PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu"

KUPON Nr 17

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — CZWARTEK, 31 LIPCA 1947 ROKU — Nr 208 (789)

Nagroda dla napastników!

Dwieście milionów dolarów pożyczki dla Holandii. — „Minister" Bevin szkoli armię holenderskich morderców

WASZYNGTON PAP. — W najbliższych dniach oczekuje się ogłoszenia, że **międzynarodowy bank odbudowy przyznał Holandii pożyczkę w wysokości od 150 do 200 milionów dolarów. Jest to druga pożyczka,** udzielona przez międzynarodowy bank odbudowy. Dotychczas pożyczkę otrzymała Francja. Holandia w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymała już trzy pożyczki od banku eksportowo-importowego w ogólnej wysokości 300 milionów dolarów.

LONDYN (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin **grupa posłów zażądała od min. Bevina zapewnienia, iż Wielka Brytania na czas trwania działań wojennych w Indonezji przerwie szkolenie na swoim terenie lądowych i morskich wojsk holenderskich.** W odpowiedzi na to Bevin oświadczył, iż rząd brytyjski tego **nie** uczyni, gdyż ma wobec Holandii dawne zobowiązania. — Rząd brytyjski — oświadczył Bevin — **zadowolni się oświadczeniem rządu holenderskiego, iż szkolenie wojska holenderskiego w Wielkiej Brytanii odbywa się nie w celu wykorzystania ich do walk w Indonezji.**

* * *

LONDYN PAP. — Komunikat indonezyjski podaje, że **wojska republikańskie atakują Holendrów na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Szczególnie zaciekłe walki toczą się w pobliżu Semarangu.** Siły republikańskie atakują pozycje holenderskie w rejonie Modjokarta. W okolicach Bandungu Indonezyjczycy posuwają się naprzód, a pod Sukabuni stawiają silny opór, przechodząc często do kontrataku. Wojska republikańskie atakują Holendrów w okolicy Batawii, Medang i Badang.

* * *

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że **rząd indyjski złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę, z prośbą o rozpatrzenie konfliktu w Indonezji.**

Również rząd australijski, powołując się na art. 39 Karty ONZ zawezwał Radę Bezpieczeństwa do rozpatrzenia konfliktu indonezyjskiego.

Art. 39 Karty przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może nakazać natychmiast zaprzestanie działań wojennych i zastanowi się nad dalszymi krokami, jakie należy powziąć dla rozstrzygnięcia konfliktu.

* * *

MOSKWA PAP. Dziennik „Trud" zamieszcza artykuł o sytuacji w Indonezji, w którym stwierdza, eż **depublika indonezyjska drugą rocznicę swego powstania obchodzi w ogniu walk o niepodległość.** Reakcja całego świata od dawna przygotowywała się do rozprawie-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Plan Marshalla



„Musimy przywrócić Germanii dominującą pozycję w Europie."

Rokowania polsko-francuskie

PARYŻ PAP. — W związku z rokowaniami handlowymi polsko-francuskimi, utworzono trzy wspólne komisje, a mianowicie: **a) komisję węglową, b) komisję obrotu towarowego, c) komisję finansową..**

Przewodniczącymi komisji ze strony Polski są: dyr. Kuryłowicz, dr. Kowalski i dyr. Kotlicki.

Wróg jest na prawicy

Hasło powyższe zapisane w uchwałach Rady Naczelnej PPS kieruje czujność klasy robotniczej na rzeczywiste niebezpieczeństwo.

Wróg rzeczywisty jest tylko na społecznej prawicy. Tak jest i w Polsce, gdzie przeciw światu pracy, przeciw ich zdobyczom społecznym ich prawu do życia ludzkiego występuje zjednoczonymi siłami spekulant; złodziej-aferzysta; spekulant-bogacz wiejski, ta cała masa pasożytów społecznych, którą ochrzciliśmy mianem podziemia gospodarczego oraz ich polityczne reprezentacje od legalnego Mikołajczykowskiego PSL do nielegalnego podziemia faszystowskiego — WIN NSZ-u, WRN-u.

Ostatnie procesy bandytów i szpiegów WIN-u i WRN-u, proces złodziei 50 ton cyny Lipińskiego, Salacińskiego i Spółki, sprawa aferzysty papierniczego, który milionami złotych wspierał panamikołajczykowe PSL, wyroki Komisji Specjalnej na wszelkiego autoramentu szumowiny paskarskie — stanowią ilustrację do jakich zbrodni zdolny jest cały ten obóz prawicy, rozbity lecz niedobity jeszcze; różnolity co do swych form i metod; lecz zjednoczony zwierzęcą wprost nienawiścią do Polski Ludowej, do całego świata pracy w swym upartym dążeniu do odzyskania swych utraconych przywilejów i władzy.

I ten fakt, że przed obozem demokracji polskiej stoi zadanie dobicia tego wroga, ukręcenie łba tym wszystkim, co podnoszą swoją zbrodniczą rękę na Polskę Ludową, co chcą urwać z ciężko przez świat pracy wypracowanego bochenka chleba lwią dolę dla siebie, dyktuje polskiemu światu pracy nakaz utrzymania jednościowych szeregów w walce z wrogiem, który jest na prawicy.

Konieczność tej jedności jest dziś głęboko ugruntowana i w świadomości PPR-owców, i PPS-owców i bezpartyjnych ludzi pracy. Dlatego uchwały Rady Naczelnej PPS. stwierdzające, że jednolity front z PPR jest najważniejszym i trwałym orężem w arsenale walki z reakcją znalazły w pracującym społeczeństwie polskim tak głęboki oddźwięk.

* * *

Trzeba tu stwierdzić, że nie wszystkie partie socjalistyczne widzą wroga na prawicy, a sojusznika na lewicy. Nie sięgając daleko, wskazać można na przykład francuskiej partii socjalistycznej. Prawicowa większość kierownictwa tej partii z Blumem i Ramadier na czele na rozkaz amerykańskich giełdziarzy usunęła z rządu ministrów-komunistów, torpeduje wszelkie próby nawiązania współpracy komunistów z socjalistami, zawiesiła w prawach całą organizację francuskiej młodzieży socjalistycznej za to, że wypowiedziała się za jednolitym frontem z komunistami. Obecnie Blum i Ramadier noszą się z zamiarem „spławienia" tych ministrów-socjalistów którzy nie godzą się na takie bezwstydne wysługiwanie się „dwustu rodzinom" rodzimych spekulantów i lichwiarzy kapitalistycznych, jak również jeszcze bardziej bezwstydnemu ubieganiu się o względy potentatów giełdy amerykańskiej. Blum i Ramadier występują w imię „czystego" socjalizmu przeciw współpracy z komunistami, łamią jedność klasy robotniczej, oddają Francję na żer spekulantom i spiskowcom faszystowskim, torują drogę dla dyktatury generała de Gaulle'a, na którego dziś łaskawym okiem spoglądają miliarderzy amerykańscy.

Podobnie szkodliwą rolę dla interesów klasy robotniczej i demokracji odgrywają i prawicowi socjaliści w Anglii — przywódcy Partii Pracy, i prawicowy renegacki odłam włoskich socjalistów pod przywództwem Saragata, któremu niedawno jeden z totumfackich giełdziarzy amerykańskich niejaki Dubiński wręczył w formie ni to pożyczki, ni to prezentu czek na okrągłą sumę 150 tysięcy dolarów i ci wszyscy prawicowi socjaliści którzy wroga wskazują na lewicy; a sojuszników na prawicy.

Do jakich klęsk prowadzi ta polityka prawicowych przywódców socjalistycznych, widzieliśmy już w przeszłości. Przecież wczoraj to właśnie polityka Scheidemana-Noskego wtrąciła niemiecką klasę robotniczą w otchłań hitleryzmu. Przecież wczoraj to właśnie polityka „nieinterwencji" Bluma wydała na łup generała Franco bohaterską republikę hiszpańską... Przecież dziś ta sama polityka Bevina wydała na łup faszystowskiego terroru bohaterski lud Grecji.

Bądźmy więc czujni! Jak źrenicy oka pilnujmy jedności klasy robotniczej, jednolitego frontu PPR i PPS. Tej jedności zawdzięczamy wszystkie nasze zwycięstwa. Ta jedność jest rękojmią naszych przyszłych historycznych zwycięstw, ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej.

E. U.



Attlee też ma plan walki z kryzysem zagrażającym Anglii

LONDYN PAP. — Z kół politycznych donoszą, że premier Attlee przedstawił na tajnym posiedzeniu grupy parlamentarnej Labour Party swój *plan opanowania sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii.* Podkreśla się w kołach dobrze poinformowanych, że plan premiera Attlee opiera się na dwóch następujących zasadach:

1) redukcja brytyjskich sił zbrojnych,
2) utrzymanie jednopartyjnego rządu Labour Party.

Dalsze szczegóły przemówienia Attlee nie są jeszcze znane. Zwraca się uwagę na to, że Attlee zaprzeczył pogłoskom o rekonstrukcji rządu. Przewodniczący grupy parlamentarnej Labour Party Maurice Webb, oświadczył, że *posłowie Labour Party przyrzekli premierowi Attlee pełne poparcie podczas debaty w Izbie Gmin. Decyzja w tej sprawie zapadła podobno jednomyślnie.*

ZSRR - żąda wycofania obcych wojsk z Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa przerwała swoje obrady w celu umożliwienia delegatom porozumienia się ze swoimi rządami w związku z vetem delegata ZSRR przeciwko utworzeniu długotermi nowej komisji badawczej na Bałkanach. Jak wiadomo delegat radziecki Gromyko wskazał, iż **jedyną drogą, wiodącą do przerwania wojny domowej w Grecji jest natychmiastowe wycofanie wszelkich obcych wojsk.** Wniosek ten zostanie rozpatrzony przez Radę Bezpieczeństwa po wznowieniu obrad.

* * *

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż rząd grecki ogłosił proklamację, w której obiecuje nagrodę w wysokości 20 milionów drahm za oddanie w ręce władz greckich przywódcy partyzantów greckich gen. Marcosa „żywego lub umarłego".

Festival młodzieży w Pradze

PRAGA PAP. — Festival światowej federacji młodzieży demokratycznej w Pradze **zgromadził 60-tysięczną rzeszę młodzieży z całego świata. Wśród delegacji** różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele **republikańskiej Hiszpanii i młodzież ze skrawka wolnej Grecji z Epon — kraju partyzanckiego generała Markosa.** Zgodnie spędzają czas na festivalu walcząca wspólnie o niepodległość Indii **młodzież hinduska i muzułmańska oraz młodzi Arabowie i Żydzi** palestyńscy. Są tu przedstawiciele Algieru, Tunisu, Marokka, Egiptu i tysiące delegatów z całego świata.



Kto będzie następcą Trumana?

NOWY JORK (obsł. wł.). W związku ze zbliżającymi się wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — prasa wszelkich odcieni zamieszcza **rozważania na temat następcy Trumana.** Według obliczeń „nastrojów" — największe szanse mieć będzie były wiceprezydent **Henry Wallace.** Jako drugiego wymienia się generała **Eisenhowera.**

Wspólnym wysiłkiem wytępimy paskarstwo

Związki Zawodowe radzą nad umasowieniem walki ze spekulacją

Cały kraj stoi w walce z lichwą i spekulacją. **Osiągnięcia** są już dość znaczne, doprowadzono bowiem do ustabilizowania, a nawet do **obniżki cen** na cały szereg artykułów **pierwszej potrzeby**. Dalsze sukcesy na tym polu **są uwarunkowane** jak najbardziej masowym **udziałem w akcji** klasy robotniczej i jej **organizacji zawodowych.**

Na konferencji przedstawicieli Związków Zawodowych i Rad Zakładowych w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w dniu 30 bm. tow. Madej zdał sprawozdanie z działalności Komisji Specjalnej w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy.

ROSNĄ SZEREGI KONTROLERÓW SPOŁECZNYCH

Dzięki inicjatywie Komisji Specjalnej przeszkolono na specjalnych kursach znaczną ilość kontrolerów społecznych, przysłanych przez fabryki i zakłady pracy. Ludzi tych rzucono następnie do akcji kontrolnej. W wyniku tych akcji ukarano dotąd 92 spekulantów przymusowym pobytem w obozie pracy i grzywnami do 500.000 złotych.

NOWA TAKTYKA LICHWIARZY

W wyniku przeprowadzonych kontroli zauważono ogólną tendencję znacznej części solidniejszego kupiectwa do przestrzegania cen ustalonych przez Komisję Cennikową. Natomiast pewna grupa spekulantów zastosowała nową taktykę!

Sprzedaje po ustalonych cenach towary gorsze jakościowo i popełnia oszustwa na wadze i miarze. Na ten fakt należy zwrócić baczną uwagę. Każdy, kto kupuje w sklepie chleb, bułki, czy inne pieczywo — winien kazać sobie przeważyć dany produkt. W ten sposób zmusimy spekulantów do przestrzegania ustalonych miar i wag.

Sprawozdanie z działalności Komisji Cennikowej składał tow. Ambroziak.

UCZCIWY ZAROBEK KUPCA

Komisja Cennikowa podlega bezpośrednio Biuru Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ceny są ustalone na podstawie materiałów dostarczanych przez Komisję Notowań. W ustaloną cenę wkalkulowany jest uczciwy zarobek kupca i dlatego ceny te są realne. Poziom tych cen jest dostosowany do wymogów życia rynkowego. Stworzenie fikcji, niezgodnej z prawami życia gospodarczego, spowodowałoby zniknięcie danych artykułów z rynku i wyszłoby na korzyść tylko spekulantom. Komisja postanowiła nie ogłaszać cen na warzywa i ziemniaki, wychodząc z założenia, że są to artykuły sezonowe o bardzo zmiennej podaży i co za tym idzie, podlegające pewnym wahaniom.

KOMITETY ANTYDROŻYŹNIANE

Tow. Spychała zabrał głos w imieniu OKZZ i zaznaczył, że walka ze spekulacją nie nabrała jeszcze dostatecznie masowego charakteru. Komitety antydrożyźniane wybrane w fabrykach w znacznej części nie wykazują dostatecznej aktywności i nie współpracują jeszcze należycie z Komisją Specjalną. Obowiązkiem poszczególnych oddziałów związków zawodowych i rad zakładowych jest uaktywnienie tych komitetów i wybór nowych tam, gdzie stare nie zdały egzaminu. Komitety te winny zaopatrzyć się w cenniki i rozwiesić je po fabrykach na widocznym miejscu, aby wszyscy robotnicy w każdej chwili mogli się zorientować jakie obowiązują ceny na poszczególne towary.

KOBIETY A WALKA ZE SPEKULACJĄ

Udział kobiet w dotychczasowej akcji jest również słaby. Tylko 15 procent meldunków demaskujących spekulantów pochodzi od kobiet. Liga Kobiet jak dotąd nie potrafiła w dostatecznym stopniu zmobilizować kobiet do walki ze spekulacją.

W dyskusji zabrało głos wielu delegatów. Kilku mówców zwróciło uwagę na fakt, że ziemniaki podobnie jak chleb są podstawowym artykułem spożywczym rodziny robotniczej i cena na ziemniaki winna być ustalona przez Komisję Cennikową. Szczególnie jest to rzecz ważna dla stołówek robotniczych, które operują skromnym budżetem i nie są w stanie płacić wygórowanych cen za ziemniaki.

Po dyskusji zabrali głos tow. tow. Madej i Widawski, wzywając wszystkich obecnych do masowego współdziałania w akcji antydrożyźnianej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru.

Delegacje z całej Europy

przybywają do Polski na kongres więźniów obozów hitlerowskich

WARSZAWA PAP. W związku z rozpoczynającą się w dniu 31 bm. w Warszawie sesją komitetu wykonawczego i rady międzynarodowej federacji związków politycznych (FIAPP) przybyli do Warszawy pp. Maurice Lampe — przewodniczący Fiapp (Francja) trzej wiceprzewodniczący — Puchlow (ZSRR), Razola (Hiszpania republikańska) i dr Neumann (Czechosłowacja). Ponadto przybyli następujący delegaci związków b. więźniów politycznych poszczególnych krajów: p. Dubina (USRR), płk. Lavry (Belgia), zajmujący równocześnie stanowisko sekretarza generalnego Fiapp p. Secchia (Włochy) p. Luba Chisinevschi (Rumunia) dr Mitchef (Bułgaria), p. Rusynof (Bułgaria) p. Christiansen (Dania).

W dniu 31 bm. spodziewane jest przybycie delegacji z Jugosławii, Holandii, Norwegii i Albanii. W dniu 31 bm. odbędzie posiedzenie komitet wykonawczy FIAPP, a otwarcie obrad nastąpi w dniu 1 sierpnia br.



Kapitał eksploatuje Chiny

Głód i nędza pod rządami agenta Wall-street - Czang-kei-szeka

PRAGA PAP. — Przewodniczący delegacji młodzieży chińskiej na międzynarodowy festiwal młodzieży w Pradze *Cheng-Tsian-Kang wygłosił przemówienie,* w którym zobrazował obecną *sytuację w Chinach* i życie narodu chińskiego pod rządami Kuomintangu.

Cheng-Tsian-Kang stwierdził m. in., że *Kuomintang w imię obcych interesów prowadzi politykę krwawego terroru i przemocy, eksploatując i niszcząc własny naród.* Olbrzymie kontyngenty, nakładane na chłopów spowodowały, że w ubiegłym roku około 20 *procent ornej ziemi pozostało nieobsianej,* gdyż chłopi nie mieli ziarna siewnego.

Opisując sytuację w przemyśle Cheng-Tsian-Kang oświadczył, że *w wyniku porozumienia chińsko - amerykańskiego, Chiny zalewane są obecnie towarami amerykańskimi, co powoduje zamykanie fabryk chińskich, które nie mogą sprostać konkurencji amerykańskiej.*

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy 27 tysięcy przedsiębiorstw chińskich musiało się zlikwidować. W związku z tym w kraju panuje olbrzymie bezrobocie.

80 procent budżetu Kuomintang przeznaczył na cele wojny domowej, a tylko około 4 procent na oświatę. Cheng-Tsian-Kang oskarżył Stany Zjednoczone o udzielanie pomocy, Kuomintangowi i mieszanie się do spraw wewnętrznych Chin.

Zastępcy Wielkiej Czwórki

zbiorą się w październiku w Londynie

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że *rząd Stanów Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego co do odbycia w dniu 1 października br. konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Jak wiadomo Związek Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.*

Ministrowie japońscy szabrują

Wielka afera spekulancka w Tokio

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Tokio, że członek parlamentu japońskiego liberał Koichi Seco oświadczył w parlamencie, że *szajka spekulantów sprzedała ostatnio na czarnym rynku towary wartości około 50 bilionów yen.* Seco podkreślił, że w aferę tę zamieszani są urzędnicy państwowi, a nawet członkowie *obecnego rządu Katayama,* i domagał się wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania tej sprawy. Pisma japońskie nadmieniają, że oświadczenie Seco wywołało duże zaniepokojenie w kołach rządowych.

Nagroda dla napastników

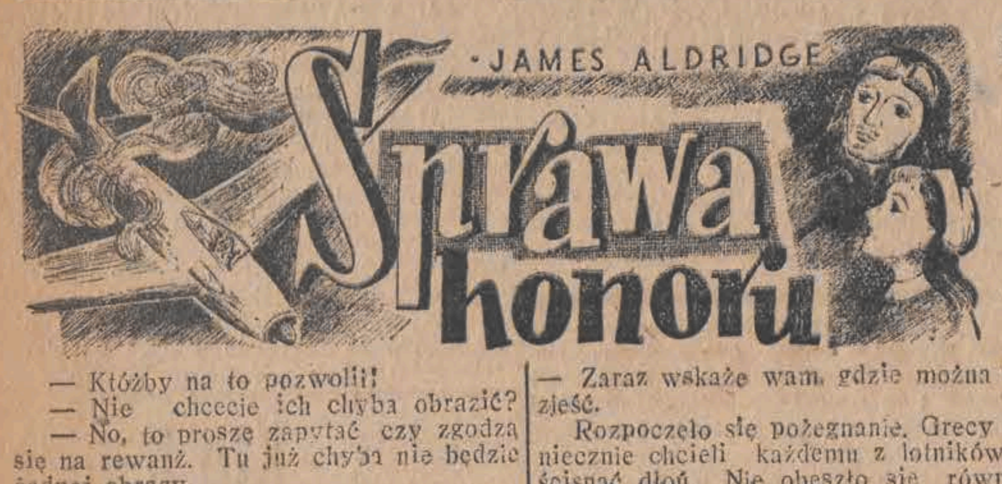
(Dokończenie ze str. 1-ej.)

nia się z republiką indonezyjską **w celu ustanowienia tam panowania plantatorów holenderskich i supremacji anglo-amerykańskiej.** W tej narzuconej wojnie **lud Indonezji broni nie tylko swojego istnienia, lecz i reform demokratycznych, które są w trakcje realizacji.** Indonezja osiągnęła godne uwagi sukcesy polityczne i gospodarcze. Polityka agrarna przyniosła w ciągu 2 lat znaczne rezultaty. Podczas, gdy inne kraje południowo-wschodniej Azji przeżywają poważny kryzys żywnościowy, sytuacja na Jawie i Sumatrze stale się poprawiała a przemysł się rozwijał. Według doniesień prasy zagranicznej **armia republikańska po połączeniu się z oddziałami partyzanckimi liczy obecnie 140 tysięcy żołnierzy.** Pomimo trudności **wyekwipowanie tej armii staje się coraz bardziej nowoczesne.** Są to znaczne osiągnięcia w ciągu 2 lat, wziąwszy pod uwagę nieustanne przeszkody, stawiane Indonezji przez reakcję światową.

Rząd i naród indonezyjski dąży do pokojowego rozwoju kraju i dążenia te widoczne były w czasie rokowań, prowadzonych z Holandią. Holandia pogwałciła umowę, zawartą w Lingadiartj, na mocy której uznała republikę indonezyjską. Jasnym jest, że **imperialiści holenderscy, walcząc z ruchem wyzwoleńczym, chcieliby stać się władcami bogatej kolonii, która wymknęła im się z rąk.** Wziąwszy pod uwagę, że Anglia nie mogła udzielić dostatecznej pomocy wojskowej i finansowej kolonizatorom holenderskim, **Stany Zjednoczone zaczęły ingerować w sprawy Indonezji.** Najlepiej wykazują zainteresowanie kapitału amerykańskiego Indonezją następujące liczby: **w 1930 r. udział Ameryki wynosił 3 proc., podczas, gdy w roku 1940— 33 proc. Holandia wyekwipowała 100-tysięczną armię kolonialną przy pomocy amerykańskich kół wojskowych. Holandia również otrzymała pomoc finansową od Stanów Zjednoczonych za udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji Indonezji.**

Po częściowych krótkotrwałych sukcesach holenderskich w bardziej rozsądnych kołach imperialistycznych nastąpiło otrzeźwienie gdyż staje się jasne, że **naród indonezyjski stawiać będzie zaciekły opór.** Agresja holenderska wywołała protesty wśród robotników holenderskich, którzy widzą jasno, że wojna przeciwko republice jest częścią szeroko zakrojonego planu **ofensywy kół reakcyjnych, skierowanych przeciwko prawom gospodarczym i politycznym klasy pracującej. Cały postępowy świat stanął po stronie Indonezji. Postępowanie Holandii wywołało oburzenie w Indiach, Indochinach i Australii.**

„Miliony Indonezyjczyków, widząc, że sympatią całego postępowego świata jest po ich stronie, mogą mieć pewność, że zwyciężą w walce ze światową reakcją" — kończy „Trud"



16

— Któżby na to pozwolił!

— Nie chcecie ich chyba obrazić?

— No, to proszę zapytać czy zgodzą się na rewanż. Tu już chyba nie będzie żadnej obrazy.

Georgios przetłumaczył propozycję Anglików. Grecy wybuchnęli śmiechem i skinęli głowami.

— Będą bardzo zadowoleni, że jeszcze raz napiją się z wami.

Kieliszki napełniono już nie wiadomo po raz który. Grecy z bardzo poważnym wyrazem twarzy, w milczeniu tracili się z Anglikami.

— Chcieliby jeszcze raz wypić z wami na drogę — powiedział Georgios.

— Wytłumacz im, że jeszcze nie mieliśmy nic w ustach — zaśmiał się Quell.

Georgios posłusznie wykonał polecenie. Grecy uśmiechali się i kiwali potakująco głowami. Lotnicy nareszcie mogli wstać od stołu.

— Ile się należy? — zapytał Wan.

— Zostawcie jakieś 20 drahm. Starczy z pewnością — odpowiedział Georgios. — Zaraz wskażę wam, gdzie można coś zjeść.

Rozpoczęło się pożegnanie. Grecy koniecznie chcieli każdemu z lotników uścisnąć dłoń. Nie obeszło się również bez tradycyjnego klepania po plecach, gdy lotnicy nakładali płaszcze.

Quell miał długie spodnie, włożone do olbrzymich butów, podszytych baranim futrem. Jeden z wieśniaków wskazał na buty i coś powiedział. Quell w odpowiedzi skinął głową.

— On prosi, abyście jutro znów przyszli wypić z nimi — przetłumaczył Georgios.

— Będzie nam bardzo przyjemnie. Przyjdziemy, o ile będziemy mogli.

Lotnicy wyszli z kawiarni, odprowadzani tłumnie przez Greków. Co sekunda rozlegały się okrzyki: „Dzito i Inglizi!". Anglicy odpowiadali: „Dzito i Ellas!" Gdy Quell znalazł się na powietrzu, zachwiał się na nogach. Zrozumiał, do jakiego stopnia jest upity. Wszystko wirowało mu przed oczyma. Kurczowo chwytał się nie mniej pijanych kolegów.

Anglicy poszli spać wcześniej. Grecka wódka, którą Georgios nazywał „Onzo", wpłynęła na nich fatalnie. Była poprostu diabelskiej mocy. Upili się jak nigdy w życiu. Hacky był bardzo niezadowolony, gdyż jutro musieli przez cały dzień patrolować nad miastem i okolicą. Włosi ostatnio zaczęli bombardować wybrzeże i szosy. Sytuacja Greków była dość ciężka, ponieważ nie mieli prawie zenitówek. Zadaniem eskadry było odpędzanie bombowców włoskich, które mogły poważnie przeszkodzić w rozwinięciu ofensywy greckiej.

Nazajutrz wszyscy byli skupieni i poważni. Zdawali sobie sprawę, że grecka wódka wytrąciła ich nieco z równowagi.

Pojechali na lotnisko, gdzie Hacky zaczął studiować dostarczone z greckiego sztabu mapy pobliskich miejscowości. Mapy były marne i małe. Ale innych nie było. Mieli ważne zadanie: musieli patrolować okolice Larisy wzdłuż wybrzeża, gdzie ciągnęła się szosa o ogromnym znaczeniu strategicznym. Przez tę szosę i okoliczne drogi szły transporty amunicji i produktów potrzebnych dla frontu. Szosa i liczne drogi biegły przez łańcuch górski, po jednej stronie którego znajdowało się miasteczko Arta, a po drugiej — Janina. Startowano z lotniska o świcie. Uszykowano się po trzy samoloty w szeregach. Na przedzie leciały samoloty Quella, Tapa i Hacky'ego. Hearsy leciał tuż za kolegami. Chcieli dotrzeć do Arty przypuszczalnie o tej samej porze, o której wczoraj Włosi bombardowali miasteczko.

Na górach leżał śnieg. Na wysokości 12.000 stóp było zimno. Quell poczuł, że marzną mu nogi. Żałował, że nie ma ciepłych spodni, ale takie spodnie trudno było gdzieś nabyć poza granicami Anglii. Natomiast ciepłe kombinezony wydawano przeważnie sztabowcom i oficerom rezerwy, odkomenderowanym do sztabu i baz. Kołysało dość mocno i Quell pomyślał, iż Tapa z pewnością mdli. Eskadra znajdowała się już nad Artą. Miasteczko tonęło w obłokach, kłębiących się nieforemną masą na dole. Obłoki były niskie i nie mogły stanowić przeszkody dla włoskich bombowców w bombardowaniu miasta. Na wysokości 15.000 stóp horyzont był jasny i zalany słońcem.

Eskadra zawróciła na północ i skierowała się wzdłuż koryta rzeki, która połyskiwała gdzie niegdzie odgrywając rolę drogowskazu dla nieprzyjacielskich samolotów. Lotnicy rozejrzeli się dookoła. Na dole, sterczac wierzchołkami ponad warstwą obłoków, piętrzyły się strome góry. Quellowi bynajmniej nie uśmiechała się perspektywa walki nad górami. Wtem zobaczył sygnał, podany przez Hackey'ego. Spojrzał przed siebie: wprost na nich posuwało się mnóstwo włoskich samolotów. Takiej ilości aparatów Quell jeszcze dotąd w życiu nie widział. Było ich conajmniej 150. Quell nie potrafił od razu zorientować się, ile było bombowców, a ile pościgowców. Zobaczył tylko, że tych ostatnich jest conajmniej 50.

(D. c. n.)

Złodzieje grosza publicznego poza nawiasem!

Operujemy gangrenę

Zło ko!upcji, łapownictwa i łajdackich machinacji będzie unieszkodliwione

Słowo „gangrena" ma swoiste znaczenie w języku mas ludowych, mas robotniczych przede wszystkim. Oznacza ono nie tylko to, co rozumieją pod tym terminem lekarze: zakażenie krwi, grożące śmiercią organizmowi. Oznacza także ludzi na wskroś zdemoralizowanych, przegniłych do szpiku kości, upadłych bez możliwości podniesienia się kiedykolwiek. „GANGRENA" — TO CZŁOWIEK, Z KTÓREGO JUŻ NIC NIE BĘDZIE, KTÓRY WŁAŚCIWIE PRZESTAŁ JUŻ BYĆ CZŁOWIEKIEM.

I właśnie to słowo przychodzi nam na myśl, kiedy czytamy sprawozdania mówiące o aferach ...owej i papierniczej, ujawnionych w ostatnich dniach. Kierownik instytucji państwowej, który wespół z ukrywającym się przed Komisją Specjalną spekulantem podejmuje zuchwałą próbę okradzenia państwa na kilkadziesiąt milionów złotych, wiedząc, że przez swą kradzież ZATRZYMA NA MIESIĄC PRACĘ CAŁYCH GAŁĘZI PRODUKCJI, że OPÓŹNI PRZEZ TO POWAŻNIE PROCES ODBUDOWY CAŁEGO KRAJU — czy to nie jest typowa „gangrena", czy to nie jest człowiek pozbawiony wszelkiego sumienia, wyzuty z wszelkiego uczucia solidarności wobec rodaków, poczucia współodpowiedzialności za naród, który mu powierzył wysokie stanowisko? Ten wielki hurtownik, który okrada państwo na setki milionów, ci dyrektorzy państwowych banków, którzy w zamian za podarunki i „gratyfikacje" udzielają mu bezprawnie na cele spekulacyjne kredytów, wiedząc, że w ten sposób hamują odbudowę kraju — czy to nie „gangrena", najbardziej typowa „gangrena", przeżerająca niektóre środowiska naszego społeczeństwa?

TA GANGRENA MUSI ZOSTAĆ UNIESZKODLIWIONA!

Na zwykłą, kliniczną gangrenę jest właściwie jeden tylko środek — wycięcie objętej przez nią tkanki, by ani śladu, ani jednego zarazka nie pozostało w organizmie. W gruncie rzeczy — i na tę „ludzką" gangrenę jest również tylko ten jeden sposób: ciąć, ciąć bez litości, by nie zarażała zdrowego organizmu narodu. Dlatego całkowicie słusznie prokurator w procesie cynowym zażądał kary śmierci dla trzech oskarżonych, którzy odznaczyli się szczególnym nasileniem złej woli w swej brudnej robocie.

Trzeba sobie jednak powiedzieć szczerze: gangrenę ludzką nie zawsze tak łatwo zdemaskować, tak łatwo stwierdzić i ujawnić jak gangrenę kliniczną.

Sałaciński, złodziej z Gdyni, potrafił wkraść się nawet w szeregi PPR. Oficer AK w okresie okupacji, jeden z dowódców gen. Bora w powstaniu, w lecie 1946 r. wstąpił do PPR. Wstąpił — na pozór podobnie jak wielu innych byłych akowców — uczciwych Polaków, którzy przyłączyli się do nas, aby wraz z nami budować Polskę Ludową, dom dla całego narodu. Ale wstąpił NIE W TYM CELU CO inni. Wstąpił po to, aby legitymacją partii, której najlepsi bojownicy krwią własną przypieczętowali swą wierność Polsce i demokracji, osłaniać haniebne dzieło okradania Polski, przeszkadzania budowie Polski Ludowej. WSTĄPIŁ, ABY SZKODZIĆ, WSTĄPIŁ, ABY KRAŚĆ.

Właśnie w reagowaniu na gangrenę, na zarazki gangreny, przedostające się do organizmu, widać najlepiej, czy jest on zdrów, czy chory. Partia nasza nie wzięła w obronę łajdaka, który nadużył jej legitymacji. Partia nasza wykluczyła go ze swych szeregów natychmiast po ujawnieniu jego przestępstw. Partia nasza — w artykule pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR Wybrzeża, zamieszczonego w naszym piśmie — zażądała NAJOSTRZEJSZEJ KARY dla Sałacińskiego. Przestępca, który wkradł się w szeregi naszej partii i odważył osłaniać swe przestępstwa jej imieniem — powinien zostać ukarany dwa razy ostrzej, niż gdyby był bezpartyjnym. Legitymacja partyjna — to nie glejt bezkarności dla nadużyć, to ZOBOWIĄZANIE DO UCZCIWOŚCI, ZOBOWIĄZANIE DO NIESKAZITELNOŚCI. Takie jest nasze stanowisko zasadnicze, realizowane nieugięcie w praktyce.

Nie jest to stano... wszystkich partii. Inny złodziej — sz... ...zy „król papieru" Dolewski ofiarował wydobyte nielegalnie ze Skarbu Państwa miliony — na fundusz wyborczy PSL. Pewni nieuczciwi dyrektorzy banków państwowych udzielili mu na ten cel specjalnych kredytów. O hojnym ofiarodawcy wiedział sam „Fuehrer" stronnictwa — p. wicepremier Mikołajczyk. Kiedyś, kiedy PSL rządziło, za smutnej pamięci rządów „Chieno-piasta", słynne były afery Dojlid czy Kooprolnej", afery polegające na zwykłym okradaniu Skarbu Państwa przez „piastowych" polityków. PARTIA DOJLID NIE ZMIENIŁA SIĘ W CIĄGU DWUDZIESTU LAT. WYSTĘPUJE W SWEJ DAWNEJ ROLI, JAKO PARTIA P. DOLEWSKIEGO... Raz jeszcze PSL stawia się samo poza nawiasem uczciwego społeczeństwa.

Wbrew PSL-owi, wbrew wszystkim obrońcom korupcji, walka z gangreną złodziejstwa i łapownictwa musi być prowadzona nieubłaganie, bez ustanku. Ujawnienie dwóch ostatnich afer posiada pod tym względem wielkie, powiedzielibyśmy — niemal przełomowe, znaczenie: oto po raz pierwszy od łódzkiej afery walutowej dostały się do więzienia, stają przed sądem, nie małe płotki, czy średnie szczupaki spekulacji, ale właśnie grube ryby złodziejstwa. I TO JEST DOBRZE. TO JEST TAK JAK TRZEBA. Niech wiedzą złodzieje i łapownicy — ci wielcy lepiej jeszcze od tych małych — że póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. I niech wiedzą, że gdy ono się urwie, NIE URATUJE ICH NIC — ani nieuczciwie nabyta legitymacja którejś z partii demokratycznych, ani wysoka protekcja pana Mikołajczyka.

Czystka trwa. Trwa czystka kraju od złodziei grosza publicznego, od łapowników, od spekulantów. Od wielkich, od średnich i od małych. Od wszystkich przestępców — bez względu na to jakich masek, jakich przebrań używają dla swej przestępczej roboty. I ta czystka tym szybciej, tym gruntowniejsze da rezultaty, im bardziej w tej czystce pomagać będą powołanym ku temu władzom najszersze masy ludowe, całe społeczeństwo, wszyscy uczciwi ludzie w Polsce.

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadomości południowe. 12.10 Pieśni słowiańskie w wykonaniu Juno Gordez 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Koncert orkiestry dętej ZZK. 13.00 Z cyklu audycji „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Audycja rozrywkowa. 14.00 Kronika i komunikaty. 14.05 „Pielęgniarstwo społeczne". 14.15 Haendel — Muzyka wody (suita) z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Audycja muzyczna dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.20 21-sza audycja z cyklu: „Zagadki muzyczne". 16.40 „Z naszej radiofonii". 16.50 Komentarz gospodarczy. 17.00 „Muzyka dla wszystkich" z płyt. 18.00 Koncert solistów. 18.25 Ofiary na rzecz ŁRR. 18.30 Koncert życzeń — część I. 19.00 Audycja oświatowa TUR-u pt. „Pierwszy okres rządów sanacyjnych (1926—1935)". 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Recital fortepianowy Z. Szymonowicza. 20.00 Audycja literacka. 20.25 Audycja popularna. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka lekka z płyt. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

Rewia naszego dorobku

Przemysł Włókienniczy na Targach Gdańskich

Już tylko kilka dni dzieli nas od chwili otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich jednej z ważniejszych imprez gospodarczych naszego kraju.

Sądząc z głosów prasy wzbudziły już one szersze zainteresowanie w kraju i zagranicą.

Jeśli idzie o przemysł włókienniczy, to w odróżnieniu od Targów Poznańskich weźmie udział w Targach jedynie Centrala Tekstylna, CZPWł. oficjalnego udziału w Targach brać nie będzie. Oznacza to, że punktem ciężkości Targów będzie moment handlowy, a nie wystawowy.

Drugim rysem charakterystycznym Targów Gdańskich jest fakt, że nastawione będą one przede wszystkim na eksport. Sądząc z zapowiedzi, spodziewany jest przyjazd wielu kupców zagranicznych, którzy będą mieli możność wejścia w kontakt z naszym przemysłem.

Sprzedaż artykułów włókienniczych odbywać się będzie w ramach planu eksportowego przemysłu włókienniczego na III i IV kwartał rb. i obejmie wszystkie artykuły eksportowe. Specjalnie uwzględnione zostaną zapotrzebowania rybołóstwa i przemysłu morskiego (sieci, liny okrętowe itp.).

Poza CETEBE wystąpi na Targach Biuro Importu Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego. Biuro będzie starało się przeprowadzić tranzakcje importowe na szereg artykułów, na brak których cierpi przemysł włókienniczy.

Wszystko wskazuje na to, że Targi Gdańskie spełnią swoje zadanie i że koszta organizacyjne poniesione przez przemysł włókienniczy sowicie się opłacą.

Obniżka cen trwa

Walka ze spekulacją w Brzegu dała nadspodziewanie szybkie rezultaty. Ceny niemal wszystkich artykułów spożywczych spadły ostatnio przeciętnie o 30 procent. Dowodzi to, że zorganizowana akcja przeciwko spekulantom da zaw'ze pożądane wyniki. W ślad za tłuszczem i mięsem nastąpiła obecnie poważna obniżka ceny masła.

W służbie piękna

Zbliżenie sztuki do mas

Łódzki ośrodek upowszechnienia kultury artystycznej

Poważnym ośrodkiem krzewienia kultury i zbliżenia sztuki do mas na odcinku łódzkim jest Miejska Galeria Sztuk Plastycznych, mieszcząca się w parku Sienkiewicza. Kierownictwo Galerii spoczywa w rękach dyrektora Ormezowskiego, który jednocześnie sprawuje o-



bowiązki dyrektora Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Zwróciliśmy się doń z prośbą o naświetlenie bieżących spraw Galerii. Dyr. Ormezowski opowiedział nam, co następuje:

„Celem i zadaniem Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych jest montowanie i urządzanie wystaw, umożliwiających szerokiemu ogółowi poznanie piękna w zakresie sztuk plastycznych. Placówka ta powstała wczesną jesienią 1945 roku i pierwszym przejawem jej działalności na zewnątrz było urządzenie wystawy prac plastyków łódzkich, zrzeszonych w szeregach Zawodowego Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi. Był to przegląd prac naszych rzeźbiarzy, malarzy, grafików itp. — pierwszy po okupacji. Wywołał on żywe zainteresowanie.

Należy na marginesie zaznaczyć, iż Warszawa i Łódź najbardziej ucierpiały z punktu widzenia rozwoju sztuk plastycznych. Dużo prac naszych artystów uległo zniszczeniu podczas okupacji i powstania, dużo zrabowali Niemcy, a szereg twórców zginęło w lochach gestapo. Dzisiejszy Łódzki Związek Artystów Plastyków, po wznowieniu swojej działalności, liczył zaledwie 13 członków. Obecnie szeregi jego powiększyły się do 200 osób. Są to graficy, rzeźbiarze, jednak przeważają malarze. Nie brak też i artystów z dziedziny sztuki stosowanej. Działalność Związku, prezesem którego jest ob. Tadeusz Grygiel, na razie idzie przede wszystkim w kierunku zawodowo-życiowym, na odcinku wystaw współpracuje on z Galerią Sztuk Plastycznych.

Ogółem urządziliśmy dotychczas 16 wystaw. Z tych wystaw na bardzo wysokim poziomie artystycznym stała wystawa prac Zw. Artystów Plastyków w Krakowie. Ciekawie wypadła wystawa „Stalingrad — Leningrad", ilustrująca poglądowo epopeę bojową tych radzieckich miast-bohaterów.

Z punktu widzenia frekwencji cieszyły się powodzeniem wystawy, dość luźno związane ze sztukami plastycznymi, jak np. wystawa B.O.S.-u i wystawa konfekcji, urządzona przez Centralę Przemysłu Włókienniczego. Ostatnią naszą pozycją przed letnimi „ogórkami" była doroczna wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Należy zaznaczyć, iż działalność nasza, idąca w kierunku zbliżenia sztuki do mas, stopniowo wydaje rezultaty pocieszające i pozytywne. W ciągu 2 lat niewątpliwie zaszcze-



piliśmy zainteresowanie zagadnieniami sztuki szerokim masom na terenie Łodzi. Ujawnia się to przede wszystkim w tym, że, po pierwsze, wzrasta frekwencja, a po drugie — ludzie sami często nas pytają o to, kiedy i jaka będzie wystawa.

Rozporządzamy bardzo szczupłym budżetem, który nie zawsze pozwala na rozszerzenie promieni naszej działalności oraz na stworzenie etatu stałego prelegenta, objaśniającego odwiedzającym znaczenie poszczególnych dzieł.

Na firmamencie naszych niedociągnięć jest również wyczuwany pewien brak pożądanego echa i reagowania na naszą działalność ze strony świetlicowych ośrodków robotniczych Związków Zawodowych, oraz nawet Kuratorium. Wysyłamy zawiadomienia o naszych imprezach i to... wszystko. Zwłaszcza zaś słabo reagują na nasze zawiadomienia organizacje świetlicowe.

Najbliższe plany na przyszłość przewidują urządzenie wystawy Związku Artystów Plastyków w Łodzi oraz projektuje się wystawę reprodukcji sztuki francuskiej."

Na marginesie słów dyr. Ormezowskiego, chcielibyśmy poruszyć moment koniecznego ożywienia współpracy między świetlicami poszczególnych ośrodków robotniczych w Łodzi i terenie a Galerią Sztuk Plastycznych. Chodzi o to, że byłoby bardzo wskazane urządzenie wystaw ruchomych oraz organizacja prelekcji i pogadanek, związanych ze sztukami plastycznymi, w szkołach, świetlicach robotniczych oraz na terenie samej Galerii dla różnych ośrodków oświatowych naszego świata pracy. Przecież właśnie w tej płaszczyźnie leży poniekąd rozwiązanie zagadnienia sztuki dla mas. Byłoby bardzo wskazane nawiązanie bezpośredniego kontaktu między świetlicami a Galerią, no, i wyszukanie wspólnymi siłami, przy poparciu czynników miarodajnych, możliwości odpowiedniego zwiększenia dotacji na powyższe cele. A cele te są ważne, konkretne i nawskroś życiowe.

Pow.

Bez zbędnych słów

Zebranie na Kozinach

Pożyteczne i praktyczne wnioski

Z zadowoleniem notuję pierwsze zebranie członków PPR i PPS w Łodzi, na którym nie wygłoszono długiego referatu o konieczności współpracy międzypartyjnej, a jednak przyjęto szereg pożytecznych, praktycznych wniosków.

Towarzysze z Kozin i Staromiejskiej na odprawie sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS uchwalili: 1) kalendarzyk stałych zebrań, 2) polecono sekretarzom utworzenie w fabrykach wspólnymi siłami komitetów antydrożyźnianych, 3) przyjęto bez dyskusji pożyteczny wniosek, by na przyszłym zebraniu sekretarze i przewodniczący złożyli sprawozdania z dokonanej pracy, z pracy istniejących komisji antydrożyźnianych, oraz o sytuacji w fabrykach, 4) uchwalono zorganizowanie wspólnego spotkania dzielnicowego o charakterze rozrywkowym.

Wokół niektórych wniosków toczyła się ciekawa i pożyteczna dyskusja. O zadaniach kół partyjnych, o stosunku do bezpartyjnych fachowców, o metodach likwidowania zadrażnień międzypartyjnych. Skrytykowano trochę te Związki Zawodowe, które w zakładach w ogóle się nie pokazują, a załoga robotnicza zna tylko... skarbnika związkowego. Omawiano rolę peperowców i pepesowców w realizacji trzechletniego planu i wiele, wiele innych bardzo ciekawych zagadnień, interesujących wszystkich członków obu partii. Nic też dziwnego, że nikt z obecnych nie opuścił zebrania przed wyczerpaniem porządku dziennego, chociaż obrady trwały dwie i pół godziny. Przyjęta rezolucja, którą przytaczamy, jest całkowicie odbiciem panującej na zebraniu atmosfery:

„Zebrani na wspólnej odprawie przewodniczących kół PPS i sekretarzy kół PPR w dniu 29 lipca br., doceniając znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej i jedności działania obu bratnich partii PPS i PPR, postanawiają:

1. Odbywać systematycznie wspólne posiedzenia kół obu Partii według ustalonego kalendarzyka (jeden raz w miesiącu);
2. Wspólnie zwalczać spekulację i nadużycia na szkodę państwa po przez branie aktywnego udziału w komitetach kontroli społecznej oraz wciąganie do tej akcji bezpartyjnych;
3. Zwalczać kradzieże, szkodnictwo i dywersję gospodarczą reakcyjnego podziemia. Zwracać baczną uwagę na zmniejszenie się ilości odpadków surowca w przemyśle. Dbać o podniesienie produkcji, mając na względzie wykonanie planu 3-letniego, a tym samym podniesienia stopy życiowej klasy pracującej;
4. Ciągle zacieśniać współpracę przy warsztatach pracy oraz w życiu codziennym w atmosferze wzajemnego zrozumienia i braterskiego stosunku członków obu Partii.
5. Dbać o czystość ideologiczną szeregów obu Partii przez tępienie wszelkich wrogich elementów jedności klasy robotniczej i bezwzględne usuwanie ich ze swych szeregów".

B. Beatus.

Ochotnicza praca na 6 krosnach

Brak tkaczy i wykwalifikowanych majstrów

Poczynania oraz bolączki P.Z.P.B. Nr. 2

Brak wykwalifikowanych tkaczy jest powodem stałej troski dyrekcji i aktywu niemal każdej fabryki przemysłu włókienniczego. Brak rezerwy unieruchamia wiele tysięcy krosien dziennie.

O Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2 pisaliśmy niejednokrotnie. W rozmowie z towarzyszami również i tym razem *wypływa kwestia braku tkaczy, oraz braku wykwalifikowanych majstrów.*

Z braku rezerw 200 krosien dziennie jest nieczynnych. Dzień pracy, opuszczony przez robotnika z racji choroby czy innych, przyczynia się do bezwzględnego unieruchomienia warsztatów pracy.

W tej sytuacji z zadowoleniem przyjęto ofertę kilkudziesięciu robotników, którzy *ochotniczo się zgłosili do pracy na „szóstki"*. Rzecz charakterystyczna, że większość z tych 30-tu nowatorów — to tkacze młodzi wiekiem i kwalifikacją. Przykład podziałałby szybko — lecz poważną przeszkodą jest brak doświadczonych majstrów i zły gatunek osnów. Tą troską dzielą się nie tylko kierownicy, lecz również tkaczki, pracujące na „szóstkach".

— Mogę i chcę pracować na szóstkach — mówi ob. Zawadzka, która pierwsza przeszła na „szóstki" — lecz nie mogę obojętnie patrzeć, jak jedno lub drugie krosno jest nieczynne z powodu braku majstrów. Wszak sama reperować ich nie mogę. Gdy krosna będą dobre i osnowy także, można pracować na tych krosnach. Przy wielkim wysiłku stopniowo również jakość się polepszy".

Mniej więcej te same myśli wypowiadają młodziutkie tkaczki, wyjaśniając nam, dlaczego przeszły na „szóstki": „Nie tylko kwalifikacji potrzeba, ale także ruchliwości i sprawności. Przy systemie 6-ciu krosien człowiek sporo się nabiega, znacznie więcej, niż przy czterech. Dla młodych to nic strasznego. Żeby jeszcze były dobre krosna i osnowy!" — każda tkaczka kończy swoje wywody tym oto życzeniem: *dobre krosna i osnowy.*

Z tych i podobnych rozmów i obserwacji można wyciągnąć następujący wniosek: do tych tkaczy, którzy pracują przy sześciu krosnach należy przydzielić wyjątkowo dobrych i uczciwych majstrów, ażeby sprawnie i należycie wyremontowali ich warsztaty pracy.

Lista płac jest dowodem, że wraz z przejściem na „szóstki" robotnice *znacznie podwyższyły swe zarobki:* Ob. Zofia Skabiak (18 lat) wykonała 145 procent normy i zarobiła za okres dwutygodniowy 5.478 złotych. Wiesława Brzezińska, również młodziutka tkaczka — 125 procent — 4.223 złote, Sabina Zawadzka — 152 procent, zarobiła przez dwa tygodnie 5.747 złotych.

Należy dodać, że w pierwszym okresie jakość produkcji z sześciu krosien jest niższa. Mówią o tym sami tkacze, zapewniając przy tym, że w najkrótszym czasie postarają się usunąć ten brak. Ta uwaga potwierdza jeszcze raz konieczność szczególnego — w sensie fachowym — zaopiekowania się tkaczami, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy na szóstki.

* * *

Drugim zagadnieniem w PZPB Nr 2 — to stan obecny Rady Zakładowej. Wszystkie komisje, prócz aprowizacyjnej, rozpadły się. Część członków Rady została usunięta za niewłaściwe zachowanie się. Zastępcy nie orientują się jeszcze dostatecznie w zadaniach spoczywających na nich. Faktycznie czynnych jest kilku członków Rady — ofiarnie i rzetelnie wypełniających swe obowiązki. Lecz to nie wystarczy. Załoga, licząca 6 tysięcy robotników i pracowników, musi posiadać odpowiednią liczbę członków — w danym wypadku — 30 osób, tak jak o tym mówi ustawa. Do czasu nowych wyborów Związek Włókniarzy powinien się specjalnie zaopiekować tą fabryką.

B. Beatus.

Pożar fabryki „Azbest"

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych straż pożarna zaalarmowana została wiadomością, iż w fabryce „Azbest" położonej przy ul. Piekarskiej 28, wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wyjechało natychmiast sześć oddziałów straży pożarnej z komendantem pułk. Kalinowskim na czele. Okazało się, że robotnicy pracujący przy zwaleniu ogromnego komina fabrycznego zaprószyli na dach sąsiedniego budynku ogień. Mianowicie, robotnicy, chcąc obalić komin podstęplowany drewnianymi stemplami, podpalili owe stmple, licząc na to, że po wypaleniu tychże, komin runie. Rzeczywiście komin obalił się po wypaleniu podstemplowań, lecz, że dzień był wietrzny, na dach sąsiadującego budynku poleciały tumany iskier i podpaliły go. Przybyłe oddziały straży pożarnej po kilkugodzinnych wysiłkach pożar ugasiły. Spaliła się dość znaczna część dachu. Szkody narazie nie zostały ustalone.

Rodzice mogą być spokojni!

Dzieci z n'efabrycznych kolonii letnich mają również opiekę i obfite odżywien'e

Jestem równocześnie i ojcem i członkiem Towarzystwa Kolonii Letnich. W czasie mych wizyt inspekcyjnych w Wiśniowej Górze starałem się więc zbadać dokładnie życie tego ośrodka kolonijnego. Spostrzeżeniami moimi pragnę podzielić się z rodzicami oraz ze wszystkimi, których sprawa ta interesuje. A więc: dzieciom tu jest dobrze. Mają dobre apetyty i dobrze są odżywiane. (Jedzą 4 razy dziennie, mają mleko, mięso, masło, jarzyny, owoce) Są wesołe — nawet z oczu ich widać, że tęsknota za domem rodzinnym nie zakłóca ich wczasów. Wychowawcy rozumieją dobrze swoją rolę i odpowiedzialność — dzieci otoczone są troskliwą opieką. Do większych grup przydzielone są pomocnicze siły wychowawcze. Dzieci w wieku przedszkolnym mają wychowawczynie specjalnie z miejskich i fabrycznych przedszkoli. (Mała ta brać mieszka w oddzielnych pawilonach i dostaje nie 4 lecz 5 posiłków dziennie i dużo mleka.).

Pomieszczenia są wygodne i wzorowo czyste. Każdy pawilon ma pomysłowo urządzoną szatnię, umywalnię, oraz miejsce na naczynia stołowe. Wszelkie prace na kolonji wykonywują dorośli — dzieci zaś bawią się, odpoczywają, i wykorzystują w całej pełni swój pobyt na wsi.

Część dzieci nie ma łóżek i sypia na siennikach na podłodze. Uważam, że w tym wypadku słuszne było stanowisko Towarzystwa Kolonii Letnich, że dla dzieci tych lepiej jest być na wsi — chociaż bez łóżek, niż pozostać całe lato w miejskich dusznych podwórzach, przy śmietnikach i cuchnących ściekach. Z tego też założenia wychodząc nie bieliliśmy w tym roku ścian w willach, przeznaczając zaoszczędzone fundusze na przyjęcie i odżywienie większej ilości dzieci. Liczba ich jest w roku bież rzeczywiście wcale pokaźna: pierwszy turnus obejmował 574 dzieci, drugi — ponad 900, a trzeci i ostatni (od 11 sierpnia do 6 września) pozwoli wysłać wszystkie pozostałe dzieci, uprawnione do korzystania z kolonii.

Mocno daje się odczuwać na miejscu brak lekarza. Wprawdzie stan zdrowotny dzieci jest dobry, lecz od czasu do czasu kierownictwo kolonii zmuszone jest wzywać lekarza z Andrzejowa.

Całokształt życia tego ośrodka kolonijnego stanowi bezsprzecznie świadectwo zdolności, injcjatywy oraz zmysłu organizacyjnego kierowników jego ob. ob. Zemełki i Czechowskiego, którym też wyrażam w tym miejscu moje podziękowanie i życzenie dalszej owocnej pracy.

M. Milewski

Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 121, oraz wiceprzewodniczący Komjtetu Rodzicielskiego VIII Przedszkola Miejskiego.

Cennik Nr. 1 obowiązuje bez zmian

Komunikat Komisji Cennikowej na miasto Łódź Nr. 2

W dniu 28,7 1947 r. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, na którym omówiono cennik na artykuły przemysłowe wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe, lub będące pod zarządem państwowym, wydany przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Komisja Cennikowa postanowiła rozplakatować wyżej wspomniany cennik na murach miasta w dniu 1.8. 1947 r. Poza tym zainteresowane organizacje kupieckie podzielą cennik wg. poszczególnych branż i wydrukują we własnym zakresie celem dalszego rozprowadzenia w sklepach detalicznej sprzedaży. Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że ceny na serię dalszych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby będą w najbliższym czasie ustalone na podstawie materiału intensywnie zbieranego przez Komisję Notowań Cen, działającą przy Prezydencie m. Łodzi.

Jednocześnie Komisja podaje do wiadomości, że cennik Nr. 1 z dnia 15.7.47 r. obowiązuje bez zmian, gdyż obecna sytuacja na rynkach miejscowych, w szczególności na odcinku dostawy żywca, z uwagi na okres żniwny i panujących upałów — zmianom tym nie sprzyja.

Przewodniczący
w/z (—) J. Ambroziak

Dekoracja zasłużonych włókniarzy

W sobotę, dnia 2 sierpnia, o godz. 13.30 odbędzie się w sali CRDK w Łodzi uroczystość dekoracji najbardziej zasłużonych robotników i pracowników *przemysłu włókienniczego* Orderami Polski Odrodzonej oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Odznaczenia te zostały przyznane z okazji Święta Niepodległości.

Przewidywany jest udział odznaczonych i licznych zaproszonych gości.

Po przemówieniach i po wręczeniu odznaczeń wystawiona zostanie operetka „Polska krew" w wykonaniu zespołu „Lutni".

Uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio.

NA WOKANDZIE

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę Mieczysława Górnickiego, lat 41, z wykształceniem średnim i technicznym.

Górnicki po wyzwoleniu objął stanowisko dyrektora Państwowego Zakładu Huty Szklanej „Fenjks" w Piotrkowie Trybunalskim. Huta ta pracowała przede wszystkim na eksport do Danii, Szwajcarii, ZSRR i innych państw. Dlatego też organizacje polityczne i zawodowe na terenie huty, jak również i umowa zbiorowa zapewniła robotnikom większe płace przy większej wydajności.

Tymczasem dyr. Górnicki **namawiał robotników do zmniejszenia produkcji butelek piwnych, czym działał na szkodę państwa.** Należy zaznaczyć, że w czasie okupacji Górnicki, będąc również kierownikiem technicznym tej samej huty, **zwiększył produkcję butelek dla Niemców** z 900-set na 1100 sztuk dziennie.

Przewód sądowy potwierdził akt oskarżenia, a ponadto ustalił, że Górnicki starał się nakłonić jednego ze świadków do podpisania oświadczenia, że jako dyrektor nigdy nie namawiał do zmniejszenia produkcji

Złośliwy szkodnik ukarany

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Górnickiego **na 5 lat więzienia** i utratę praw publicznych i honorowych na lat 2. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że przestępstwo Górnickiego nabiera szczególnie ostrego charakteru zwłaszcza w okresie odbudowy Państwa Polskiego, tak bardzo zniszczonego podczas okupacji.

„Szeptana propaganda"

W Łodzi była rozpatrywana przez Wojskowy Sąd Rejonowy **pierwsza sprawa o t. zw. „szeptaną propagandę".**

Kazimierz Wiernicki, urodzony w 1889, wykształcenie średnie, stanowisko zastępcy zawiadowcy stacji kolejowej w Piotrkowie, ojciec dwojga dorosłych dzieci — zasiadł na ławie oskarżonych.

5-go maja w Piotrkowie, wracając z połowu ryb, rozmawjał ze swoimi dwoma podwładnymi na temat rządu R.P. i szeregu kwestii, związanych z nową rzeczywistością polską. Rozpowszechniał on **fałszywe wiadomości i brednie**, szkalujące osiągnięcia rządu demokratycznego i godzące w ustrój i w sojusz z zaprzyjaźnionymi państwami. Wiadomości takie rozprzestrzeniane, zwłaszcza na kolei, gdzie jest łatwość rozpowszechnienia ich po całym kraju, mogły łatwo wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego i obniżyć powagę rządu.

Sąd skazał Wjernickiego **na 6 lat więzienia**, utratę praw publicznych i honorowych na lat 3 i zarządził konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Z życia PARTII

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ — LEWEJ

Dziś o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa referentek Śródmiejskiej — Lewej, na którą z każdego koła kieruje się obowiązkowo po jednej kandydatce.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU WIDZEWA.

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Widzewa.

ZEBRANIA KÓŁ P.P.R.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

WIDZEW

O godz. 15-tej Rejonowa Centrala Aprowizacji.

GÓRNA LEWA

O godz. 13.30 f. „Warta". P.Z.P.K. Nr 11
O godz. 16-tej Fabryka Zegarów
O godz. 15.30 f. „Anka"
O godz. 15.45 Dyrekcja Bawełniana

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 18-tej terenowe koło Nr. 4
O godz. 16-tej „Karolewska Manufaktura f. „Wagner"; f. „Gutman"
O godz. 14-tej f. „Elsa"
O godz. 15-tej P.M.T. oddział pierwszy
O godz. 17-tej zebranie koła piekarzy

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-tej Ośrodek Konf. Nr. 1 oddział „B"
O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr. 4 oddział „C"
O godz. 16-tej firma budowlana „Osiakowski i Kobyliński"; Dyrekcja Art. i Tkanin Technicznych; C.T. Hurtownia Nr. 1; C.T: Biuro Eksportowe; Centrala Zjednoczeń Spółdzielń Przemysłowych; Centralna Szkoła Zw. Zaw; Centralna Szkoła PPR i Z.M.Z.O;
O godz 15-tej Urząd Pocztowy Łódź II; Wydział Kwaterunkowy Z.M.; Bank Rolny.

ŚRÓDMIEŚCIE LEWE

O godz. 14-tej koło I f. „Eitingon"; koło II f. „Kebsz"
O godz. 16.30 f. „Wudke"
O godz. 16-tej f. „Ferum"
O godz. 13.30 koło III f. „Klajman"

STAROMIEJSKA

O godz 13.30 f. „Profesorski"
O godz. 16-tej Fabryka Wyrobów Gumowych, koło I f. „Lidon"
O godz. 18-tej zebranie dzielnicowego koła

BAŁUTY

O godz. 14-tej —11 kom. M.O.
O godz 19-ej „Naprzód";

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS.

Dziś o godz. 16-tej w lokalu PPS przy ul. Andrzeja odbędzie się posiedzenie trójek porozumiewawczych PPS i PPR dzielnicy Śródmiejskiej Prawej.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13-tej P.Z.P.B: Nr 6 „B" koło VI:
O godz. 15.30 f. „Strzelczyk", Państwowe Zakłady Tele-Radj.; Dyrekcja Konfekcyjna.
O godz. 16-tej Państw. Fabr. Tas Kabl: PZPW Nr. 5

Na rzecz niewidomych

Związek Niewidomych m. Łodzi urządza w dn. 17 sierpnja b.r. Zabawę Leśną w Tuszynie Las (przystanek Podębina). Zabawa połączona będzie częściowo z wystawą prac niewidomych (Strzelnica) itd. Początek zabawy o godz. 11-tej. Bilety w cenie zł. 100. Dochód przeznaczony jest na rozszerzenie warsztatów szczotkarskich dla niewidomych.

Bilety wraz z zaproszeniami nabywać można w sekretariacie Związku Niewidomych m. Łodzi, ul. Żwirki 20 m. 5 Tel 186-80 codziennie w godz. od 10-tej do 14-tej.

Niewidomi zwracają się z apelem do społeczeństwa o poparcie.

U kresu orgii cen na letniskach

Komisja Specjalna przystąpiła do akcji kontroli

Obecnie zainteresowanie Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi skierowane zostało na *spekulację, uprawianą w miejscowościach letniskowych.*

Poddane zostały kontroli wszystkie sklepy w miejscowości letniskowej „Kolumna", pow. Łask.

Akcję kontrolną przeprowadziła Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Powiatowej Radzie Narodowej w Łasku. *Na 11 skontrolowanych sklepów spisano 10 protokółów karnych.*

Prawie w każdym sklepie poddanym kontroli, spekulanci pobierali za wszystkie artykuły lichwiarskie ceny.

Wszystkie sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi. Spekulantów czeka *surowy wymiar kary.*

Poza tym Społeczna Komisja Kontroli Cen przeprowadziła kontrolę *12 sklepów spożywczych na terenie Zelowa*, spisując 10 protokułów karnych za pobieranie cen spekulacyjnych za artykuły pierwszej potrzeby.

Sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97
Administracja czynna od godz 8 do 12, i od 14 do 18. Redaktor przyjmuje codziennie od 11 do 12.

— o —

Komu winszujemy

Czwartek, 31 lipca 1947 r.
Dziś: Ignacego

KINA

KINO „BAŁTYK" — Dziś i w dni następne piękny film śpiewno-muzyczny produkcji szwedzkiej pt. „Nauczycielka bawi się". Początek seansów w dni powszednie i niedziele o godzinie 16, 18 i 20-tej.
KINO „POLONIA" — „Biały kieł"

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisarit M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

— o —

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka Tyca przy ul. Słowackiego.

Żniwa dobiegają końca

W całym kraju kończą się żniwa. Są to już trzecie żniwa od chwili odzyskania niepodległości, które stanowią dalszy krok w kierunku samowystarczalności na odcinku produkcji rolniczej i zadecydują niewątpliwie w dużym stopniu o naszej sytuacji aprowizacyjnej w roku przyszłym.

Dziś za wcześnie jeszcze choćby w przybliżeniu obliczyć, ile poszczególnych gatunków zboża otrzymamy z tegorocznych zbiorów. Obszar zasiewu był wprawdzie znacznie zwiększony, ale zbiory tegoroczne były poważnie zagrożone z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych. Silne mrozy w okresie, gdy nie było jeszcze na polach śniegów, zniszczyły pewną część ozimej pszenicy i żyta. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego straty z tego powodu wyniosły dla pszenicy 44,1 proc. i 23,1 proc. dla żyta.

Straty te w dużym stopniu zostały jednak wyrównane dzięki wytężonej pracy rolników, którzy wymarznięte zasiewy na nowo zaorali na wiosnę i obsiali zbożem jarym. Silne upały w ciągu maja stanowiły nowe poważne zagrożenie tegorocznych zbiorów, jednak **czerwcowe obfite opady uratowały sytuację.** Naogół powiedzieć można, opierając się na opinii kół fachowych, że **tegoroczne zbiory pomimo wszystkich przeszkód nie będą gorsze niż w roku ubiegłym. Powinny one teoretycznie przynieść około 4 milionów ton zboża wszyskich rodzajów.**

Oczywiście przy dotychczasowym poziomie konsumcji nowe zbiory nie pokryją jeszcze istniejącego zapotrzebowania. Rok obecny będzie jednak ostatnim rokiem deficytowym w dziedzinie zbóż, następny bowiem winien już według planu przynieś pewną nadwyżkę.

Tegoroczny deficyt będzie podobnie jak w roku ubiegłym, pokryty importem zbóż z zagranicy i w tym kierunku poczynione zostały już odpowiednie przygotowania.

Aby utrzymać na możliwie najniższym poziomie import zagraniczny, który wyczerpuje nasze szczupłe zapasy walut, musimy w nadchodzącym roku oszczędnie gospodarować posiadanymi zapasami zboża. Musi być zapewniony przede wszystkim **równomierny dopływ zboża ze wsi do miast na zaopatrzenie ludności objętej systemem kartkowym.** I w tym właśnie celu wprowadzony został **nowy sposób wpłacania podatku gruntowego, a mianowicie w ziarnie chlebowym.** Ten sposób spłacania podatku gruntowego jest dla rolnika zresztą wygodny, gdyż **wartość zboża ustala się według cen wolnorynkowych.** Poza tym ma być prowadzony nadal skup zboża na ten sam cel za pośrednictwem aparatu handlowego.

Tegoroczne, w pomyślnych warunkach rozpoczęte żniwa, rokują dobre nadzieje, że z istniejących trudności, jakich nie szczędzi rzeczywistość powojenna, wyjdziemy zwycięsko, wykorzystując doświadczenia zdobyte w latach ostatnich.

Śledzie na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Piotrkowie podaje do wiadomości, że sklepy Spółdzielni „Praca" sieci rozdzielczej miejskiej sprzedawać będą od dnia 1. 8. br. na karty zaopatrzenia z miesiąca lipca rb. śledzie na kupon Nr 19 kart żywnościowych lipcowych:

dla Kat. I zasadniczej — po 1,5 kg na osobę;
dla Kat. III zasadniczej — po 0,75 kg na osobę;
dla Kat. IR — po 1 kg na osobę;
dla Kat. IIR — po 0,5 kg na osobę.

Cena śledzi wynosi zł. 18.72 za 1 kg.

Śledzie powinny być sprzedawane na karty zaopatrzenia miejskie, wydane przez Referat Kart Żywnościowych Zarządu Miejskiego w Piotrkowie dla firm nie objętych R. C. A.

Termin pobrania śledzi upływa z dn. 7 sierpnia rb., po czym żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Zakończenie 1-go turnusu kolonii letnich

Zakończył się 1 turnus kolonii dziecięcych Północnego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego.

Skorzystało z turnusu 371 dzieci hut piotrkowskich, z Radomska i Łodzi.

Wszystkim dzieciom przybyło na wadze po 3—4 kilogramów. Dzieci z żalem żegnały las, rzekę, ale z nowym zasobem sił wróciły do miasta, by rozpocząć przygotowania do nowego roku szkolnego.

Koszt utrzymania jednego dziecka, który pokrywa fabryka, wynosił 6.300 zł miesięcznie.

Dzieci miały doskonałe, forsowne wyżywienie i dużo owoców.

Z początku były trudności przy odwiedzinach rodziców, ale ostatnio stosunki zupełnie się unormowały. Rodzice przekonali się, że dzieciom powodzi się na koloniach wyśmienicie.

Dzieci uznane przy badaniu lekarskim za wątłe i słabe, zostały oddzielone i umieszczone w specjalnym budynku, gdzie podlegały opiece lekarskiej. Dzieci zagrożone gruźlicą zostały zaszczepione — oraz otrzymały specjalne wyżywienie i pozostały na drugi miesiąc na koloniach.

Mając już ewidencję dzieci słabych, Wydział Socjalny Zjednoczenia będzie w dalszym ciągu miał pieczę nad tymi dziećmi, które przez Ubezpieczalnię Społeczną wysłane zostaną do sanatoriów leczniczych.

Tak więc sprawa opieki nad dziećmi ludzi pracy wkroczyła na właściwe tory.

Państwo demokratyczne przeznacza ogromne fundusze na cele zdrowotne i opiekę nad dzieckiem pracownika, zdając sobie sprawę z ogromnego wycieńczenia dzieci wygłodzonych przez hitlerowskiego okupanta.

Kolonie zostały zakończone ogniskiem z gawędą o rocznicy Wyzwolenia Polski.

Kierownictwo kolonijne oraz przedstawiciele Związków Zawodowych wyjaśniają dzieciom znaczenie Manifestu Lipcowego, który między innymi właśnie zapewnił dzieciom należytą opiekę i oświatę i lepsze warunki rozwoju życia.

Następnie rozpoczęła się część artystyczna. Kolejno występowały zespoły dzieci z rozmaitych hut, z recytacjami o Ziemiach Odzyskanych i z tańcami regionalnymi. Chóry i produkcje najmłodszej dziatwy wywołały dumę i radość na twarzach rodziców.

Na zakończenie dzieci zostały obdarowane cukierkami, ciastkami owocami przez przedstawicieli Związków Zawodowych i kierownictwo kolonii.

Z dniem 1 sierpnia rb. Wydział Socjalny uruchamia drugi turnus kolonii letnich, przewidziany dla 400 dzieci.

S. Sykusowa.

Harcerze piszą z Białego Kamienia

Do Redakcji „Głosu Piotrkowskiego"
w Piotrkowie

Jesteśmy już na miejscu na obozach letnich w Białym Kamieniu w pięknej okolicy koło Wałbrzycha. W Wałbrzychu mieliśmy trudności z przewiezieniem sprzętu do Białego Kamienia, lecz tu przyszedł z pomocą Powiatowy Komitet PPR przydzielając bezinteresownie auta, którymi przewieźliśmy cały nasz sprzęt na miejsce obozu w Białym Kamieniu.

Rozbiliśmy tutaj cztery podobozy w pięknej górzystej okolicy. Daje się jedynie odczuć brak kąpieliska, lecz poradzimy sobie, gdyż będziemy dojeżdżać do miasta Gobic, gdzie znajdują się pięknie urządzone baseny, z których możemy korzystać dwa razy w tygodniu.

Ziemie Zachodnie nabite są poprostu harcerzami i harcerkami, wszędzie szare albo zielone mundury, roześmiane i opalone twarze. Nawiązaliśmy już kontakt z miejscowym ZWM, którego kierownik zaopatrzył nas w książki i gazety. Sądzimy, że nasza przyjaźń i współpraca na polu społecznym zacieśni się. Pragniemy jednak podczas pobytu na obozach utrzymywać kontakt z naszym miastem, przeto prosimy Redakcję o przysyłanie nam choć co jakiś czas kilku egzemplarzy „Głosu Piotrkowskiego"

Kończąc, pozdrawiamy za pośrednictwem Waszego pisma **Wszystkich Piotrkowian, druhny i druhów, oraz wszystkich sympatyków harcerstwa naszym harcerskim Czuwaj"**

Z. Gawroński i wszyscy
harcerze z obozu

Współzawodnictwo plantatorów

uprawiających buraki cukrowe

Centralny Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych prowadzi obecnie na terenie całej Polski akcję konkursową uprawy buraka cukrowego. Celem konkursu jest unowocześnienie metod plantacji buraka cukrowego i racjonalnego zużytkowania odpadków, czym uwarunkowana jest opłacalność plantacji i zdolność konkurowania polskiego buraka na rynkach zagranicznych. Zakrojoną na szeroką skalę akcją konkursową objętych zostało 12.520 plantatorów, przy udziale 40 instruktorów i 8 inspektorów. Akcja przewidziana jest na okres 3 lat.

Biorąc pod uwagę, że Polska posiada najlepsze w Europie warunki do uprawy buraka cukrowego, starania Związku Plantatorów uwieńczone będą poważnym sukcesem w postaci zwiększenia plonów z hektara i podniesienia jakości buraka.

Związek Plantatorów przeprowadza również doświadczenia w Instytucie Badawczym w kierunku podniesienia produkcji nasion buraka cukrowego, gdyż w roku bieżącym musieliśmy te nasiona sprowadzać z Ameryki.

Komitet pomocy rolnikom

dotkniętym klęską gradobicia

W dniu 15 lipca br. o godz. 16-ej w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Pogradowego.

Przewodniczącym Komitetu został prezes Samopomocy Chłopskiej ob. Szota Władysław. Prócz tego powołano 3 członków Komitetu, reprezentujących partie polityczne.

Komitet natychmiast przystąpił do pracy, postanawiając wydać odezwę do robotników całego powiatu, wzywając ich do składania ofiar w naturze i w gotówce, aby w ten sposób dopomóc mieszkańcom gromad, w których grad zniszczył zasiewy na ogólną sumę 90 milionów złotych.

Kronika kulturalna

Wydział Kultury Zarządu Miejskiego we Wrocławiu zakupił do zbiorów miejskich szereg obrazów, wystawionych przez Związek Plastyków i Grafików. Zakupiono m. in. „Most" Gepperta, „Pejzaż" Miskiewicza, 4 linoryty z teki wrocławskiej Grabczyka i in.

* *

W Muzeum regionalnym w Jeleniej Górze znajdują się m. in. wartościowe zbiory fauny miejscowej: około 1.300 odmian kwiatów i ziół, 1.200 sklasyfikowanych minerałów oraz szereg obrazów i dzieł sztuki. Według opinii fachowców Muzeum posiada dostateczną ilość zbiorów i może być udostępnione dla zwiedzających. Obecnie Muzeum przyjmuje zgłoszenia wycieczek i w najbliższym czasie będzie otwarte dla publiczności.

Kronika wypadków

Pod wsią Milejów, przy szosie, powiesił się nieznany mężczyzna, lat około 50-ciu. Dochodzenie w toku.

Ogłoszenia drobne

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-017476

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



8. Gapa poczuł przerażony,
Że ten bałwan smak miał słony
Cóż owijać tu w bawełnę
to już było morze pełne.



9. Rzeka Bzdura już za nimi
Ani Bzdury, ani ziemi.

. . . .



10. I tu powstał spór zażarty, czy znaleźli się oni na emigracji, czy też, aczkolwiek byli już poza granicami Rzeczypospolitej, mogą się nadal uważać za jej pełnoprawnych obywateli. Paleolog twierdził, powołując się na autorytet Zodiaku i Mgławic Galaktycznych, że są już na emigracji i że wobec tego władza Kajtka skończyła się i że on ją obejmie jako znający język i obyczaje innych ludów. Ale ten numer nie przeszedł. Tymczasem...

Polacy z Danii
na Targach Gdańskich

Dyrekcja Targów Gdańskich spodziewa się przyjazdu wielu delegacji z zagranicy. Między innymi spodziewany jest przyjazd wycieczki Związku Polaków w Danii. Na czele delegacji stać będzie Władysław Maślak, prezes Okręgu Kopenhaskiego Związku Polaków w Danii.

Goście po zwiedzeniu Targów zaznajomią się z całokształtem prac na Wybrzeżu, poczym udadzą się do ważniejszych ośrodków w kraju, a przede wszystkim bliskiej sercu każdego Polaka Warszawy.

Na marginesie warto przypomnieć, że wystawcy z ośmiu państw europejskich zgłosili udział w Targach, co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu ich atrakcyjności.

Ze sportu

Jak było do przewidzenia
Bek mistrzem, a Pietraszewski L. wicemistrzem Łodzi



O wpół do szóstej padał ulewny deszcz, a w godzinę później przed trybunami na torze w Helenowie defilowało już 27 zawodników startujących w kolarskich mistrzostwach Łodzi w wyścigu drużynowym młodzików i wyścigu sprinterowskim na 1000 metrów.

Niepewna pogoda sprawowała, że wczorajsze zawody cieszyły się mniejszą frekwencją publiczności niż zwykle, ale i tak zebrało się około 1500 widzów. W wyścigu sprinterowskim startowało tylko 9 zawodników z Bekiem i braćmi Pietraszewskimi na czele. Na starcie zabrakło dobrego Grynkiewicza z ŁKS-u, który przygotowuje się do wyścigu szosowego o drużynowe mistrzostwo Polski w niedzielę w Radomiu oraz Leśkiewicza Jerzego z KS Tramwajarz.



Mistrzostwo, jak było do przewidzenia, zdobył Bek dzisiaj bezkonkurencyjny sprinter w Polsce. Wicemistrzem został Pietraszewski Lucjan, na trzecim miejscu uplasował się Pietraszewski Marian, a na czwartym przychodzący już do zdrowia po przebytej niedawno krwawej dezynterii, Grzelak.

Inowacją wyścigu był pierwszy start młodych kolarzy Zrywu z Aleksandrowa. Zryw wystawił drużynę składającą się z czterech młodych chłopców z których w przyszłości mogą wyrosnąć nieźli kolarze. Duże nadzieje rokuje z nich Mikołajczyk, posiadający dostateczną wytrzymałość i szybkość jak na początkującego oczywiście kolarza. Chłopcom trzeba dać jednak odpowiedni sprzęt, bo te maszyny na których ich wczoraj oglądaliśmy mogą najwyżej służyć na niedzielne wycieczki za miasto, ale nigdy na wyścigi.

Wyniki wczorajszych zawodów były następujące:

WYŚCIG NA 8 OKRĄŻEŃ TORU (2 FINISZE) DLA KART WYŚCIGOWYCH

1. Zwoliński (Zjednoczone) 5:16,4; 2. Jaroszewski (Zjednoczone) 3. Dzięciora (Naprzód R. Pabianicka).

WYŚCIG DRUŻYNOWY 4 KM O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

Przedbieg I: 1. DKS — 6:26 2. Zryw (Aleksandrów).

Przedbieg II: 1. Zduńskowolski Kl. Sportowy w.o. — 6:16.4.

MISTRZOSTWO ŁODZI 1000 M. DLA LICENCJI

Przedbieg I 1. Bek (Tr.) 14,1 2. Wojcieszek (DKS) 3. Gibki (TUR).

Przedbieg II. 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,0 2. Grzelak (Tr) 3. Wojciechowski (Zjedn.)

Przedbieg III 1. Pietraszewski M. (DKS) 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Forysiński (Tr)

WYŚCIG DLA MŁODZIKÓW 4 OKRĄŻENIA TORU

1. Klebczarek (Tr) 23,06 2. Mikołajczyk (Zryw)

MIĘDZYBIEG MISTRZOSTWA ŁODZI DLA SPRINTERÓW

1. Grzelak (Tr) 15,3 2. Stolarczyk (N) 3. Wojcieszek (DKS)

FINAŁ WYŚCIGU DRUŻYNOWEGO O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

1. DKS — 6:14,5; 2. Zd. Kl. Sportowy — 6:23.

MISTRZOSTWA ŁODZI W SPRINCIE

Półfinał I: 1. Bek (Tr) 14,3 2. Pietraszewski M.

Półfinał II: 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,1 2. Grzelak (Tr)

WYŚCIG NA 5 OKR. TORU

1. Farysiński (Tr) — 3:38 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Wojciechowski (Zjed)

FINAŁ II

O 3 I 4 MIEJSCE W WYŚCIGU SPRINTERÓW

Bieg I: Grzelak 14,2 2. Pietraszewski M

Bieg II: 1. Pietraszewski M. 16 2. Grzelak

Bieg III: 1. Pietraszewki M. 14,3 2. Grzelak

FINAŁ I

O 1 I 2 MIEJSCE

Bieg I: 1. Bek 13,1 2. Pietraszewski L.

Bieg II: 1. Bek 13,2 2. Pietraszewski L.

Na kolonii w Pietrolesiu

Płk. Marchwiński strzela bramki

W ramach uroczystości otwarcia kolonii letnich dla dzieci funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, odbyły się w Pietrolesiu na Dolnym Śląsku interesujące zawody piłkarskie z udziałem old-boyów Milicji Obywatelskiej m. Łodzi oraz drużyny Milicyjnego Klubu Sportowego Łódź.

Jako przedmecz głównych zawodów, odbył się mecz między miejscowymi władzami samorządowymi i old-boyami Milicji, na czele z ppkł. Marchwińskim, kpt. Gabińskim, kpt. Śmiałym, kpt. Pitkiem. Po żywej i humorystycznej grze zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Prowadzenie zdobyła Milicja po przerwie ze strzału Świętosławskiego, wyrównanie padło w ostatnich minutach gry z rzutu karnego.

W zawodach głównych wzięli udział miejscowy K. S. Pogoń — M.K.S. Łódź. Początek gry zapowiadał się bardzo interesująco, prowadzenie uzyskali gospodarze ze strzału Zajdermana, wyrównanie padło w 35 minucie ze strzału Błaszczyka, następnie Błaszczyk uzyskał w 42 minucie prowadzenie dla MKS-u.

Po przerwie gospodarze dążąc do wyrównania, dopuścili się ostrej gry, na którą sędzia nie starał się reagować, dopiero w ostatniej minucie gry gospodarze zdołali wyrównać z zamieszania podbramkowego. Milicjanci na ostrą grę gospodarzy przeciwstawili swą wielką ambicję i ofiarność. Sędzia nie był na poziomie.

W przerwach zawodów odbywały się popisy i tańce dzieci milicjantów przy dźwiękach orkiestry milicyjnej, które były gorąco oklaskiwane.

Publiczności bardzo dużo.

Ł. O. Z. Kolarski wyjaśnia...
Nie wykluczone że ujrzymy w tym sezonie Czechów

W związku z dwukrotną wzmianką, która ukazała się w jednym z tutejszych dzienników, nawołującą Zarząd ŁOZ Kol. do zorganizowania imprezy kolarskiej z udziałem zawodników zagranicznych, niniejszym wyjaśniamy, co następuje:

Władzom tutejszego Okręgu od początku sezonu sprawa ta leży bardzo na sercu, lecz wynikłe opóźnienie w doprowadzeniu do skutku podobnego przedsięwzięcia, spowodowane zostało brakiem zrozumianej współpracy ze strony innych okręgów.

Winnym jest najwięcej do niedawna najsilniejszy w kolarstwie okręg krakowski, a którego zarząd wykazuje obecnie całkowitą absencję organizacyjną.

Okręg ten otrzymał w początkach czerwca rb. bardzo korzystną propozycję z Czechosłowacji i w związku z tym przedstawiciel nasz, ob. Jóźwiak, udał się niezwłocznie do Krakowa, aby nawiązać porozumienie i nakłonić ich do przyjęcia tej oferty, proponując przy wspólnym pokryciu kosztów sprowadzenia ekipi czeskiej, zorganizowanie jednej imprezy w Krakowie, a drugiej w Łodzi.

Było to konieczne ze względów prestiżowych, gdyż najsilniejsza drużyna musi się składać z zawodników krakowskich i łódzkich.

Ponieważ Kraków dotychczas nic w tym kierunku nie uczynił, a był, przypominamy, adresatem tej oferty, zarząd tutejszego Okręgu wszedł w porozumienie z okręgiem poznańskim, (gdyż we własnym zakresie niewykluczone jest pewne ryzyko finansowe) i po zapewnieniu sobie wizyty kolarzy czechosłowackich, zorganizuje wyścig w Łodzi i Kaliszu.

Mamy niepłonną nadzieję, że zwolennikom kolarstwa damy w tym sezonie możność oglądania międzynarodowych zawodów na wysokim poziomie, gdyż w ekipie czeskiej przewidziany jest start dwóch mistrzów tego kraju.



NOWE OFIARY HARCÓW SZOFERSKICH

Nieszczęśliwe następstwa miała przejażdżka motocyklem ob. Mariana Wernera, zam. przy ul. Pabianickiej 82. Motocykl jego zderzył się na ul. Pabianickiej z samochodem ciężarowym prowadzonym przez szofera Antoniego Majera zam. przy ul. Widnej 18. Siedzący na tylnym siedzeniu motocykla funkcjonariusz 15 Kom. M.O. Wacław Goska doznał w czasie wypadku złamania lewej nogi i został przewieziony do szpitala W.U.B.P..

* * *

Dorożka prowadzona przez właściciela Władysława Granowskiego zam. przy ul. Lutomierskiej 36, zderzyła się przy zbiegu ulic Pabianickiej i Prądnickiego z autem osobowym jadącym od strony Łodzi w kierunku Pabianic. Auto prowadził szofer Tadeusz Żmudziński, zamieszkały przy ul. Pabianickiej 48. Wskutek uderzenia dorożka została rozbita, a pasażer, kpt. Armii Czerwonej Włodzimierz Wołgow i dorożkarz ob. Granowski doznali ciężkich uszkodzeń ciała. Pogotowie przewiozło ich do szpitala.

KTO TO JEST?

Znaleziono zwłoki kobiety, lat około 35, ubranej w jasny płaszcz impregnowany, spódniczkę szarą, wełnianą i bluzkę białą, haftowaną na piersiach inicjałami S.A. Na nogach miała płócienne buty gumowe, koloru brązowego. Wzrost jej wynosi około 1,56 m. oczy piwne, cera śniada, szatynka. Każdy, kto mógłby udzielić informacji, dotyczących denatki, proszony jest o zgłoszenie się do 1 Kom. M.O.

TRAGICZNY WYNIK ZABAWY

Pociski artyleryjskie i bomby lotnicze, pozostałe z czasów ostatniej wojny przyczyniają się od czasu do czasu do tragicznych wypadków, którym ulegają dzieci lub nawet dorośli, bawiąc się w lekkomyślny sposób tymi niewypałami. Obecnie mamy znowu do zanotowania podobny wypadek, który wydarzył się koło Retkini pod Łodzią. Trzech chłopców, a to: Ryszard Kowalski lat 11, zam. przy ul. Pjaskiej 22, Mieczysław Bezpiała zam. Podróżnicza 72 i 15-to letni Jerzy Wajman, zam. w Zduńskiej Woli, rozpoczęli majstrować przy znalezionym pocisku artyleryjskim. Pocisk rozerwał się, raniąc ciężko Kowalskiego i zadając lżejsze obrażenia innym chłopcom. Wezwane pogotowie zabrało Kowalskiego do szpitala św. Antoniego. Pozostałych pogotowie po opatrzeniu pozostawiło opiece domowej.

Porażka Hebdy w Pradze

W stolicy Czechosłowacji odbywają się obecnie tenisowe mistrzostwa kraju w konkurencji międzynarodowej. Na zawodach tych Polska reprezentowana jest przez Jadwigę Jedrzejowską, Skoneckiego i Hebdę. Hebda został z rozgrywek wyeliminowany ulegając zawodnikowi czeskiemu Zabrodskyemu 3:6, 1:6. Pozostali nasi zawodnicy jeszcze udziału w rozgrywkach nie brali.

Na boiskach fabrycznych

Rada Zakładowa - Dyrekcja
dziś po raz drugi na boisku Arko

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne niedawno odbyty sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Radą Zakładową a Dyrekcją PZPW Nr 4 (dawniej Allart, Rousseau), w którym wysokie zwycięstwo odniosła Rada Zakładowa 7:1. Nie pomogły tu tytuły dyrektorskie i wicedyrektorskie. Wynik pozostał wynikiem.

Po meczu Dyrekcja zaraz zażądała od Rady Zakładowej rewanżu i go otrzymała.

Rewanż odbędzie się dzisiaj na boisku przy ul. Wołowej (K. S. Arko) o godzinie 18-ej.

Całkowity dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na ociemniałe dzieci Rodziny Radiowej.

Polska weźmie udział
na Olimpiadzie w Londynie

Państwowy Urząd WF i PW zawiadomił Polski Komitet Olimpijski, że po uzgodnieniu sprawy z odnośnymi czynnikami — zezwala na zgłoszenie Polski do Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 1943 roku. W sprawie wybrania delegatów Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zostanie zwołana specjalna konferencja.

Rekord świata pękł
pobili go Szwedzi

Zespół szwedzki „Gaevle Sporting Club" ustanowił nowy rekord świata w sztafecie 4x1500 metrów, uzyskując na tym dystansie czas 15:34,8 m. Rekord ten padł podczas zawodów lekkoatletycznych w Karlstadzie. Poprzedni najlepszy czas w tej konkurencji wynosił 15:38,6 min. i był ustalony przez Norrkoeping w 1945 roku.